

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | ŚRODA, 18 LISTOPADA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 321

## Przed likwidacją strejku piekarzy?

### Interwencja cechu piekarzy w ministerstwie spraw wewnętrznych.—W Łodzi nadal brak chleba

Łódź, 18 listopada.

(dg) Strejk pracowników piekarskich trwa w dalszym ciągu. Do akcji strejkowej w dniu wczorajszym przyłączyli się również wszyscy pracownicy powstającej spółdzielni spożywców w Łodzi, która dotychczas była czynna.

Na rynku łódzkim dotkliwie odczuwa się w dalszym ciągu brak pieczywa, mimo że właściciele piekarni sami dokonują wypleku. Wczoraj przywieziono do Łodzi pewną ilość pieczywa z okolicznych miasteczek, w których piekarnie normalnie funkcjonują.

W związku z powyższym strejkujący pracownicy piekarscy zwołali ogólne zebranie na którym postanowili wywabić na pracowników zatrudnionych na terenie prowincjonalnych miasteczek województwa łódzkiego, aby nie zezwalać na wywóz pieczywa do Łodzi. Poza tym postanowiono również, że w razie gdyby w najbliższych dniach postulaty strejkujących nie zostały spełnione, rozszerzyć akcję strejkową na teren całego województwa.

Pracownicy piekarscy, którzy zostali aresztowani, za stosowanie terroru, pozostają nadal w areszcie przy wydziale śledczym. Nowych zajęć żadnych nie zanotowano. W piekarniach łódzkich panuje zupełny spokój.

Jak już wczoraj donosiliśmy, do mi-

nisterstwa spraw wewnętrznych udała się delegacja cechu piekarzy. Delegacja ta została przyjęta wczoraj około godz. 4 po poł. przez wiceministra spraw wewnętrznych, któremu złożyła obszerny memoriał, zawierający dokładne dane, dotyczące obecnej sytuacji piekarzy łódzkich.

Wiceminister przyrzekł delegatom, że ministerstwo dokładnie rozpatrzy całą sprawę i już w dniu dzisiejszym

wyda odpowiednie instrukcje władzom łódzkim. Istnieje więc nadzieja, że już w dniu dzisiejszym strejk piekarzy w Łodzi będzie zlikwidowany.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się dziś zebranie członków cechu piekarskiego, na którym delegaci warszawscy zdawali dokładną relację ze swej interwencji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

## Sensacyjne zeznania pos. Arciszewskiego

### o organizacji kongresu krakowskiego.—

#### Co mówi poseł Niedziałkowski?

Warszawa, 18 listopada.

W dniu wczorajszym zeznawali jako świadkowie dwaj posłowie socjalistyczni, a mianowicie Arciszewski i redaktor „Robotnika” Niedziałkowski.

Na wstępie rozprawy znów wylania się kwestja, czy zaprzysięgać świadka Arciszewskiego. Sąd rozpatrzywszy tę sprawę postanowił świadka zaprzysięgać.

Poseł Arciszewski mówi obszernie o powstaniu milicji, twierdząc, że nigdy nie była ona projektowana jako kadra rewolucyjna. PPS nigdy nie dążyła do rozle-

wu krwi, zwłaszcza po krwawych walkach na ulicach Łodzi w latach 1905-6-7. Dowodem tego może być fakt, iż mimo, że wielu członków PPS posiadało broń, jednak nigdy jej nie używano.

W dalszym ciągu świadek składa rewelacyjne zeznanie, oświadczając, że on właśnie jest inicjatorem zwołania kongresu, jednak jako miejsce jego obrad proponował nie Kraków, a Warszawę. Kongres ten miał na celu zaprotestowanie przeciwko niemożności pracy sejmowej.

W dalszym ciągu Arciszewski mówi o rzekomej organizacji „piątek”, twierdząc, że PPS nigdy bojówek nie tworzyła, albowiem uważała, że nie spełniała one swego zadania. Poseł Arciszewski opowiada następnie o działalności Jagodzińskiego, który miał zamiar wypaść wszystkich konfidentów w partji. W tym celu Jagodziński chciał zorganizować rzekomy zamach na Marszałka Piłsudskiego a gdy opowiedział on o swym planie świadkowi, ten od razu oświadczył, że plan się nie uda, gdyż konfidenci będą myśleli, że zamach ten był istotnie przygotowany.

Poseł Arciszewski stwierdza że przy-

gotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego było nonsensem, albowiem Centrolew przygotowywał się spokojnie do wyborów.

Pozatem wszelkie zamachy bombowe na obiekty, ruchome, a więc naprzykład na samochody zgóry skazane były na niepowodzenie.

W dalszym ciągu zeznawał poseł Niedziałkowski. Sąd postanowił tego świadka nie zaprzysięgać. Świadek podkreśla zasługi PPS dla państwa polskiego, zwłaszcza w sprawie odzyskania Wilna i Śląska. W końcu poseł Niedziałkowski odpowiada na szereg pytań obrony i prokuratora.

Na tem wczorajszą rozprawę sądową zakończono. Dziś w dalszym ciągu zeznają świadkowie obrony.

## Dramatyczna walka z bandytami

### 19-letnia dziewczyna wydarła rabusiowi broń

Katowice, 18 listopada.

Nocy ubiegłej na szosie między Brzeżką a Koszowem trzech zamaskowanych bandytów napadło na furmankę Amelji Litnerowej z Krasowych powiatu pszczyńskiego. W wozie znajdowały się dwie jej córki 18-letnia Helena i 19-letnia Marja oraz woźnica Władysław Guj-

Na widok bandytów woźnica podciął konie, bandyci dopędzili jednak wóz i zatrzymali go. Wywiązała się walka, w czasie której 19-letnia Marja wyrwała jednemu z bandytów broń i strzeliła. Bandyci zbiegli nie zrabowawszy niczego.

## Polski Sinobrody ujęty

### Oszust karany już był przez sąd łódzki

Warszawa, 18 listopada.

Do warszawskich władz śledczych wpłynęło ostatnio kilka skarg na 3-ch tajemniczych mężczyzn: Franciszka Piaseckiego, Stanisława Kossowskiego i Romana Kozakiewicza, którzy w kilka dni po ślubie zabierali swym żonom posagi i ginęli w tajemniczych okolicznościach.

Sposób zawierania znajomości z kandydatkami do stanu małżeńskiego, wreszcie targi o posagi znikanie z oczu żonom był we wszystkich wypadkach identyczny, co prowadzącym dochodzenie nasunęło podejrzenie, że mają do czynienia z jednym oszustem, podszywającym się pod kilka nazwisk.

Za poligamistą rozesłano listy gończe i one daj aresztowano go w Kielcach, w chwili, gdy dawał na zapowiedzi.

Oszusta przeprowadzono do aresztu gdzie podczas badania przyznał się, że nazywa się właściwie Franciszek Piasecki, ma lat 35 i pochodzi z pod Łidy. Dokumenty na nazwiska Kossowskiego i Kozakiewicza przyskiwał przy pomocy przy-

godnych znajomych na podstawie t. zw. aktu znania.

Aresztowany Piasecki przyznał się do posłubienia i zabrania posagów: Apolonji Dowgiello z Lidy, Kamili Pawłowskiej z Lutomierska Helenie Śniadej ze

Rzgowa i Sabinie Galińskiej z pow. Jedrzejskiego.

Jak wynika z dokumentów sądowych Piasecki był już karany przez sąd w Łodzi za bigamię jednorocznym więzieniem.

## Spisek terrorystyczny w New-Yorku

### został wykryty przez policję

Berlin, 18 listopada.

„I. K. C.” donosi:

Jak donosi „United Press” w porcie nowojorskim wykryto tajemnicze spryskiwanie, które miało na celu akcję terrorystyczną.

Dotąd aresztowano 5 osób, które zeznać miały, iż wysadzono za pomocą dynamitu w powietrze dotychczas 6 okrętów, a zamierzano jeszcze wysadzić dalszych 25.

Policja znalazła u spiskowców wle-

kie zapasy dynamitu i kapsli wybuchowych.

Wykrycie spisku zasługuje na szczególną uwagę w związku z zarządzeniami ochronnymi, jakie wydano z okazji przybycia min. Grandiego.

Przypuszczają, iż władze z powodu obawy zamachu na Grandiego włoskie go ministra dla spraw zagranicznych, odbyło się bez zwykłych w tym wypadku uroczystości. Grandi wylądował nie na przystani Manhogtan, ale w ciichości na przystani New Jersey.

## Tajemnicze zaginięcie służącej

### która wraz z przyjacielem wyjechała na kresy

Łódź, 18 listopada.

(dg) Władzom policyjnym doniesiono o tajemniczym zaginięciu 17-letniej Marji Gorczyńskiej, służącej państwa Gertner, zamieszkałych przy ul. Piotrkowskiej 26.

Gorczyńska od szeregu miesięcy pracowała u państwa G., którzy byli bardzo z niej zadowoleni. Ostatnio, gdy dziewczyna zaprzyjaźniła się z jakimś młodzieńcem poczęła lekceważyć swe obowiązki.

Przed tygodniem Gorczyńska nagle zniknęła z domu. Jak się następnie okazało, wyjechała ona wraz ze swym przyjacielem i jeszcze jedną parą gdzieś na kresy. Po kilku dniach wszyscy prócz Gorczyńskiej powrócili do Łodzi.

Co się stało z Gorczyńską, dotychczas nie zdołano ustalić. Przyjaciel jej twierdzi, że dziewczyna nie chciała z nim powrócić i pozostała w jakimś miasteczku na kresach.

Gdy policja otrzymała o powyższym meldunek, rozesłała telefonogramy do wszystkich posterunków, chcąc w ten sposób ustalić miejsce pobytu zaginionej. Na ślad dziewczyny dotychczas jednak nie natrafiono, i z tego względu nie zdołano ustalić, co się z nią stało. Dochodzenie trwa.

## Trup dziewczynki

### na torze kolejowym

Łódź, 18 listopada.

(d) Wczoraj około godz. 7 wieczorem na torze kolejowym na linii Karolew — Chojny znaleziono zmasakrowane zwłoki dziewczynki, liczącej lat około 13.

Dziewczynka miała zmiażdżoną czastkę i odciętą lewą nogę.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz. Jak ustaliło dochodzenie, przejechana szła torem kolejowym i dostała się pod pociąg towarowy, zdażający w kierunku Łodzi. Nazwiska przejechanej dotychczas nie zdołano ustalić.

## Zarabiali siekiera

### 108-letniego starca

Toruń, 18 listopada.

Pod Mławą zamordowany został przed kilku dniami 108-letni starzec Jan Kaczmarek, który utrzymywał się z jałmużny.

Zwłoki zamordowanego znaleziono na strychu domu Waniewiczków przy których zamieszkiwał on od kilku lat. Na głowie widniały dwie olbrzymie rany zadane siekiera.

Mordercy widząc, że ciężko ranny starzec po zadaniu mu śmiertelnych ciosów siekiera, daje słabe oznaki życia, okrecili mu głowę szmatami i następnie przykryli trupa sianem i słomą.

Istnieje podejrzenie, iż morderstwa dopuścili się małżonkowie Antoni i Ewa Waniewiczkowie.



# TRAGEDJA KOBIETY CHIŃSKIEJ

**Wyniesiona z majątku, pozbawiona wszelkich praw, zdana jest na łaskę męża i jego rodziny**

**Nowe prawodawstwo rządu nankińskiego wyzwala chinki z tysiącletniego jarzma i niewoli**

(y) Minęły dwa dziesięciolecia od chwili abdykacji cesarzowej - wdowy Lungju, kiedy proklamowano republikę chińską, zniknęła nazawsze dynastia i jej potęga, władza przeszła w inne ręce. Jednak nowa forma państwowa tylko w nieznanym stopniu zdołała wpłynąć na zmianę ustroju społecznego tego gigantycznego kraju, który na dal pozostaje pod przemożnym wpływem starodawnych tradycji i obyczajów.

Reformatorskie dążenia nowoczesnych chińczyków, wychowywanych pod wpływem Francji i Ameryki, napotykała na nieprzezwyciężone przeszkody pod postacią nieustannej wojny domowej i wrzów politycznych, które rozgrywały się ciągle na terenie republiki chińskiej. Wpływy kultury wschodniej są nadal bardzo silne, i niewątpliwie upłynęły jeszcze wiele dziesiątków lat, nim ziarno zasiane przez przedstawicieli nowoczesnych prądów, nauczycieli, lekarzy i literatów, którzy z godnym podziwu samozaparciem rozwijają niezwykle energiczną akcję w najbardziej zapadłych prowincjach, wydażą owoców.

W olbrzymim tym kraju nadal istnieją średniowieczne cechy i związki zawodowe, które mnóstwem przestarzałych niezgodnych z duchem czasu przepisów hamują w niesłychany sposób wolność jednostki w fabrykach pracują miliony dzieci poniżej 14 lat w warunkach, urągających najbardziej elementarnym przepisom higieny; po dziś dzień zawód lekarski uprawiany jest przez znachorów i szarlatanów, prawie wszędzie tolerowany jest 18-godzinny dzień pracy i praca nocna kobiet i małoletnich.

W roku 1929 władze republikańskie wydały wprawdzie rozporządzenie, mające położyć kres tym niesłychanym stosunkom, reforma ta jest jednak przestrzegana jedynie w wielkich miastach, położonych na wybrzeżu morskim. Wewnątrz zaś kraju stosunki nie uległy najmniejszej zmianie.

Mimo, iż już od roku 1912 prowadzone są prace, zmierzające do zmodyfikowania obowiązujących przepisów prawa karnego i cywilnego, które wzorowane są na kodeksach japońskim i niemieckim, w prowincjach chińskich w dziedzinie prawodawstwa nadal istnieje autonomia, dając szerokie pole samowoli lokalnych władców. W łwiej części prowincji w sedach stosowane jest prawo zwyczajowe, opierające się na przepisach kodeksu dynastii Mundszu z 17 wieku. Wymiar sprawiedliwości znajduje się pod silnym wpływem potężnych cechów i związków patriarchalnych. Patriarchalne stosunki rodzinne, nieograniczona władza głowy rodziny stanowią podstawę ustroju społecznego narodu chińskiego.

Rząd nankiński doszedł do przekonania, iż wszelkie dążenia reformatorskie obrócić się w niwecz, jeśli nie uda się mu ostatecznie przelamać panującą w rodzinach chińskich tyranii, przede wszystkim zaś wyzwolić kobiety chińską z pod panowania męża, który jest jej panem życia i śmierci. „Obowiązek posłuszeństwa”, wywłaszczenie z majątku na korzyść męża, traktowanie kobiety, jako własności rodziny męża, wyznaczanie męża w najwcześniejszych latach dzieciństwa na podstawie porozumienia rodziców wycisnęły znamienne piętno na kobiecie chińskiej, która stała się towarem, własnością małżonka i rodziców.

Ponięważ posiadanie dziecka uważane jest w Chinach za nieodzowny warunek małżeństwa, bezdzietne małżonki muszą milieć, tolerować konkubiny, których dzieci uważane są za legalne i są uprawnione do objęcia spadku. Na tle tego przestarzałego przepisu, który na przestrzeni wielu wieków nie uległ najmniejszej nawet mody-

fikacji, dochodzi często do niezwykle wstrząsających tragedji.

Potworne te stosunki mają ulec w najbliższym czasie radykalnej zmianie. Niedawno wszedł w życie nowy kodeks rodzinny, opierający się na prawodawstwie szwajcarskim. Nowe przepisy mają wyzwolić kobiety chińską z tysiącletniej niewoli, stanowią one na bardziej doniosłą zasługę rządu nankińskiego. Zgodnie z nowym prawodawstwem, chinka otrzymuje narówni z wszystkimi obywatelami pełne praw. Według tych przepisów chinka otrzymuje prawo dziedziczenia majątku którego dotychczas była pozbawiona. Przyznają one wdowom, które dawniej

były całkowicie zdane na łaskę spadkobierców, prawo do trzeciej części pozostawienia po mężu spuścizny, którą mogą za życia dobrowolnie dysponować. Za dawnych czasów żony nie mogły posiadać żadnego majątku. Nawet prezenty ślubne, urządzenie mieszkania oraz wszystko, co tylko otrzymywały stanowiło własność małżonka. Nowe przepisy przewidują najróżniejsze formy, dotyczące umów ślubnych w kwestii majątkowych. Dawne śluby, które były zawierane przez rodziców natychmiast po przyjściu córki na świat, są obecnie surowo zakazane. Umowa ślubna ma moc prawną jedynie w tym wypadku, jeśli została zawarta dobrowolnie przez

obydwie strony. Dziewczeta poniżej lat piętnastu, chłopcy zaś przed ukończeniem 17 roku życia nie mogą wstępować w związek małżeński. Małżonka, zdradzona przez męża może domagać się rozwodu. Dzieci z nieprawego łoża za wyjątkiem adoptowanych nie są uważane za legalne.

Wyzwolenie kobiety chińskiej z pod strasznego jarzma więzów rodzinnych jest najbardziej doniosłym czynem rządów republikańskich.

Reforma ta stanowi w życiu ludów Dalekiego Wschodu znamienne przełom, torując drogę do postępu i cywilizacji.

## Potęga prasy amerykańskiej

**Gazeta dla jankesa jest chlebem codziennym. — Każdy czyta po kilka gazet dziennie. — Jak wyglądają ogłoszenia amerykańskie?**

Szybkiemi krokami zbliża się przechodzenie do kłosa gazetowego, wyciąga z lewej kieszeni kilka monet i głośno wykrzykuje:

— Proszę dać „Gazetę poranną“.

— „Jeszcze niema“ — odpowiada sprzedawca. Przechodzień uruga i pędzi dalej.

Spoglądam na zegarek, jest piąta po południu. O tej porze zazwyczaj w większych ośrodkach amerykańskich sprzedawane są już pisma poranne. To małe intermezzo jest jakby odzwierciedleniem ducha amerykańskiego. Wiem z całą pewnością, że ten śpieszący przechodzień całą godzinę przesiedział w wlokącym się tramwaju, teraz jednak chce on znów nadać życiu szalone tempo i żyć o dzień naprzód.

Zanim się obejrzymy, zjawia się na ulicy roznosiciel, Rzuci pisma poranne na chodnik, przytłoczą je dużemi kamieniami i zaczną wrzeszczeć.

Początkowo nie można ich wcale zrozumieć. Krzyczą oni: „Morn'n peip“ co napisane daje: „morningpipe“, czyli fajka ranna, a w rzeczywistości myślą oni — „morningpaper“. Oczywiście, ta końcówka — „paper“ jest dla nich zbyt ambarasowa i dlatego tworzą oni sobie skrót. Od takich neologizmów roi się poprostu dialekt amerykański. Jest ich już pięć a nawet dziesięć tysięcy, i żaden Anglik ich zrozumieć nie jest w stanie.

Za Times Squares, krótkim ale najbardziej ruchliwym odcinkiem New Yorku, gdzie tłoczą się setki tysięcy przechodniów, kilkaset metrów dalej, są ulice dziwnie puste na których mało się wi-

dzi roznosiciel gazet. Konkurencję wytwarzają im drobne sklepiki materiałowej branży papierniczej, które nie ponoszą żadnych kosztów administracyjnych, układają bowiem wszystkie gazety na zwykłej skrzyni przed sklepem; nikt tego nie dogląda; dwa centy za egzemplarz jest tak niską ceną, że chyba nikt nie zląkomi się na taką kradzież. Rzuci się monetą, bierze się gazetę i idzie się swoją drogą.

Z wielkim nakładem niebywałego wprost kunsztu organizacyjnego potrafiła gazeta ovladać znaczną część życia gospodarczego. Tak naprzykład „New-York Times“ wydrukowało i rozdało bezpłatnie miliony pięknie oprawionych broszur pod tytułem: — „Jak należy czytać ranną gazetę?“

Jak wygląda redakcja wielkiego dziennika?

Przedewszystkiem pokazuje nam ogromną kartotekę, w której uporządkowane są wszelkie osoby i wydarzenia wraz z odnośnemi wycinkami z gazet. Znajdujemy tu w całości przeniesione artykuły o Hindenburgu, albo o Schoberrze; jest tu Bethen i Nansen, oraz inne znakomości a do tego sprawozdania korespondentów. W ciągu minuty ułożyć można szkielet z uwzględnieniem zarówno poważnych jak i komicznych momentów.

Dodatki niedzielne wielkich pism już we środe są w druku, a we czwartek gotowe do wysłania. Nieprzeciętna wielkość i waga poszczególnych egzemplarzy są ogólnie znane. Znana chyba też jest celowość i rozpiętość działu ogłoszeń.

Honoraria redaktorów — pozostawiają wiele do życzenia. Płace poszczególnych współpracowników są również zadziwiająco niskie. Przeciętnie cent za wyraz. Poczęści mniej. Oczywiście są i wyjątki, wówczas honoraria sięgają tysięcy dolarów. Tem się też tłumaczy powstanie przedsiębiorstw pisarskich. Jakiś dobrze zaprowadzony autor zatrudnia z pół tuzina szybko i dobrze piszących urzędników, którzy w ciągu minuty piszą tyle a tyle słów, w ciągu tygodnia tyle, a po upływie miesiąca uzbiera się suma, sięgająca dziesięciu tysięcy dolarów za romanse i nowele w euro pejskiem znaczeniu.

Wszystko podporządkowane jest „businessom“. Zasada ta prowadzi do tego, że najpoczytniejsze nawet pisma polecają autorom napisać nowelę dotyczącą pewnej gałęzi przemysłu, nowelę w której, naprzykład, dominującą rolę odgrywa mydło, orzech kokosowy — dla jakiegoś preparatu — z opisem południowych mórz, na wodach których rozgrywa się katastrofy zatonięcia okrętów.

Cel? — Bardzo prosty, — chodzi po prostu o to, aby zmusić odnośne przedsiębiorstwa do podawania ogłoszeń umieszczanych w tekście noweli.

W najbardziej poczytnych pismach praca jest ogromnie rozgałęziona. Drukarnie i zecerne znajdują się przeważnie w odległości dwóch estu czterech godzin poza miastem, gdzie płace są znacznie niższe, a także transport materiału kosztuje dużo mniej, podczas, gdy redakcje siedzibę swą mają w New-Yorku.

Treść tych gazet nie dorównuje nigdy treści naszych gazet i czasopism. Czasopisma amerykańskie chcą być jednocześni dokładnym odzwierciedleniem życia codziennego; wszystko to, co się dzieje w ciągu dnia jest ulubionym tematem, przeto nawet w najbardziej poczytnych tygodnikach znaleźć można zupełnie bezwartościowe historie detektywistyczne, awanturnicze, tak bardzo ulubione, opisy dotyczące kobiet. Z nieślabnacem zainteresowaniem i napięciem rozczytują się jankesi w opisyach wydarzeń, których bohaterka sprowadza męża czyżn, zdiera ze siebie suknie, podnosi niezem nieuzasadniony krzyk o rzekomym gwałcie i mordzie... wszystko po to, by zdumionego gościa postawić wobec grożącego mu publicznego skandalu i wymusić na nim wysoką sumę tytułem odszkodowania.

Natomiast pisma codzienne mają aż nadmiar materiału. Dla każdego „coś“... oto dewiza. I rzeczywiście niema prawie działu, któryby nie posiadał własnych dodatków. Obszerne sprawozdania z porannych kazań duchownych wszelkich wyznań umieszczone są tuż obok wyczerpujących krótkich teatrów; wiadomości z dziedziny techniki obok rubryki rozwodów.

## Dyrektor zamordowany przez inspektora

**Morderce schwytano po 2 latach**

(x) Przed dwoma laty padł ofiarą tajemniczego morderstwa, dyrektor przedsiębiorstwa transportowo - okrętowego w Halle, Bauer. W pobliżu jego biura znaleziono ślady krwi, kapelusz, okulary i niedopalone cygaro. Ponadto znaleziono w pobliżu noż sprężynowy, którym morderca na prawdopodobnie pozbawił swą ofiarę życia.

Początkowo policja była przekonana, że Bauer padł ofiarą mordu rabunkowego, później jednak podejrzana zwróciła się przeciwko jego żonie oraz urzędnikowi biura detektywowi Petersowi z Magdeburga. Należy zaznaczyć, że zwłoki Bauera znaleziono w rzece.

Bauer ożenił się w Magdeburgu, później dopiero okazało się, że pani Bauer jeszcze przed swoim ślubem, w czasie kiedy mieszkała stale w Magdeburgu, utrzymywała stosunki miłosne z Petersem. Po dalszym śledztwie, które ustaliło bezpodstawność tych podejrzeń, pani Bauer została z wzięcia zwolniona. Peters pozostał jednak nadal w wię-

zieniu pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie Bauera w celu umożliwienia swej kochance podjęcia premii asekuracyjnej po mężu.

Śledztwo nie zdołało jednak wykazać winy Petersa tak, że sprawą morderstwa nie przestawała być zagadka. Dopiero w ciągu ostatnich dni policji śledczej udało się wpaść na trop faktycznego mordercy. Zaarrestowano inspektora portowego Zinkego pod zarzutem zamordowania Bauera z zemsty.

Jak się okazało, pomiędzy zamordowanymi i Zinkem panowały napięte stosunki na tle nieporozumień służbowych. Warunki ułożyły się w ten sposób, że współpraca obydwu w przedsięwzięciu stała się niemożliwa, wobec czego jeden z nich musiał ze swego stanowiska zrezygnować. Zwróciła na władzę zdecydowała, że posadę ma opuścić Zinke.

Po otrzymaniu tej decyzji Zinke powodowany zemstą zamordował Bauera i dopiero po dwóch latach został ujęty.



## Do pracy spisowej w Łodzi

### staną nauczycielowie i uczniowie na skutek zarządzenia ministerstwa oświaty

Łódź, 18 listopada.

(i) W związku ze zbliżającym się spisem powszechnym ludności w Łodzi, ku ratorjum okręgu szkolnego otrzymało specjalne zarządzenie ministerstwa oświaty, w sprawie zwołania uczniów i nauczycieli od zajęć na dni spisu.

Ponieważ bardzo wielu nauczycieli mogłoby się podjąć czynności komisarzy spisowych, jak również bardzo wielu uczniów starszych klas, ministerstwo zezwoliło na zawieszenie nauk w dniach 7, 9 i 10 grudnia w poszczególnych szkołach i klasach. Mianowicie jeśli w danej szkole nauczycielowie zajęcia będą przy pracach spisowych — kuratorjum ma prawo zawiesić w tych szkołach wykłady na trzy wspomniane dni. Również jeśli większość uczniów jakiejś klasy weźmie udział w spisie, kierownictwo szkoły zawieszają naukę w tych klasach na przebieg 7, 9 i 10 grudnia włącznie.

## Poradnik astrologiczny

**URODZENIE** pod znakiem NIEDZWIADKA w dniu 18 listopada, — posiadają charakter odważny, silną wolę, cechuje ich ambicja, sila oporu, wrażliwość, zimna krew w niebezpieczeństwie, chętnie pracują dla dobra innych. Wiele napotkają w swoim życiu rozmaitych niekorzystnych zmian, pomimo tego wszystkie przeżycia zakończą się pomyślnie. Przy prowadzeniu własnych interesów oczekuje ich powodzenie, donobną się większej fortuny, lecz przez wielkie ryzyko lub apłóki, mogą ponieść straty materialne. Powinni się mieć na ostrożności, unikać wszelkich spółek lub porad czychokolwiek, a dzięki ostrożności będą w możności zabezpieczyć się i uniknąć od strat materialnych.

Dalsze życie oczekuje ich szczęśliwsze w pozycji małżeńskim, będą żyć długo i przy zdrowiu.

**Urodzeni** pod wpływem NIEDZWIADKA — powinni wystrzegać się nadmiernego picia płynów, unikać kąpiei w bieżącej wodzie i wyrzekać się posilgnięć.

Dla urodzonych 18 listopada, szczęśliwy miesiąc mał, daty dnia 3, 10, 27, kolor biały — różowy, jako amulet — talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 82353 — 31.

## Wypadki z tramwaju

(d) Na ulicy Pabjanickiej wypadł z tramwaju 11-letni Tadeusz Michalski, syn bezrobotnego (Krakusa 11). Chłopiec doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala Anny Marji.

## Tajemniczy napad na łodzianina

### Młodzieniec, podejrzany o zbrodnię, został niewinny

(d) W kwietniu r. b. Stanisława Dzwoneckiego, młodego robotnika łódzkiego, zaproszono na ślub kuzynki Heleny Miałkowskiej, zamieszkałej we wsi Lipiny. Dzwonecki chętnie skorzystał z zaproszenia. Na ślubie bawił się znakomicie. Przez całą noc tańczył z pewną dziewczyną, która oczarowała go swą urodą. Dziewczyna ta, rozmawiając z nim wesoło, prosiła go, by od czasu do czasu przyjeżdżał do Lipin i młodzieniec obiecał jej, że spełni tę prośbę.

Nad ranem, gdy Dzwonecki był już nieco podchmielony, zbliżył się doń jakiś młodzieniec i oświadczył:

— Czy pan wie, że ta dziewczyna, z którą pan tańczył, jest moją narzeczoną? Nie pozwalam panu z nią tańczyć!

— Gwiżdżę na ciebie! — krzyknął w odpowiedzi Dzwonecki.

Wynikła sprzeczka. Goście weselni szybko jednak pogodzili powągnionych i wkrótce wszyscy zapomnieli o niemi-

W ten sposób, dzięki zarządzeniu kuratorjum będzie obecnie można wciągnąć do pracy spisowej nauczycieli i uczniów, a tem samem uda się uzupełnić kadry komisarzy spisowych, jeszcze niedostatecznie skompletowane.

## Strejk w przemyśle niezrzeszonym

### proklamowany będzie w razie odmowy podpisania umowy zbiorowej

Łódź, 18 listopada.

(i) W dniu wczorajszym, jak wiadomo, odbyła się konferencja przedstawicieli związków przemysłowych z robotnikami-włókniarzami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W konferencji brali udział przedstawiciele stowarzyszenia fabrykantów, sekcji przemysłowej przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi oraz związków przemysłowych ze Zgierza, Pabjanic, Bełchatowa, Żelowa i Zduńskiej Woli.

Na konferencji wszyscy obecni wyrazili zgodę co do podpisania umowy zbiorowej, uzależnili to jednak od tego, aby tę umowę podpisali również przemysłowcy nie zrzeszeni, w przeciwnym wypadku zrzeszone fabryki nie będą mogły konkurować z niezrzeszonymi cenami swych wyrobów.

## Krwawa walka dwóch sióstr starających się o względy młodego robotnika

(d) Bolesław Zygiel, robotnik, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego, od kilku lat już zaprzyjaźnił się z Regina Zamorską. Przychodził do niej zazwyczaj po pracy i przesiadywał do późnego wieczora. Nie byli oni wprawdzie oficjalnie zaręczeni, lecz nieraz omawiali sprawę ślubu.

Zygiel obiecywał Reginie że gdy tylko będzie trochę więcej zarabiał, niezwłocznie z nią się pobierze.

W lutym b. r. przyjechała z Kielc

## Unormowanie „obiadów domowych”

### W Łodzi wprowadzone będą przepisy sanitarne i ujednostajnione cenniki

Łódź, 18 listopada.

(i) Jak się dowiadujemy, władze administracyjne w Łodzi zastanawiały się ostatnio nad sprawą t. zw. „domowych obiadów”. Stwierdzono bowiem, że w niektórych przedsiębiorstwach tego ro-

dzaju, panuje wzorowa czystość i higiena, jedzenia są smaczne i zdrowe, w innych natomiast domach, wydających obiady, panuje brud i niechlujstwo. Poza tem ueregulowane są w wielu wypadkach ceny tych obiadów.

Początkowo zamierzano skasować wydawanie obiadów domowych, ale zamiechno tego projektu z tego względu, iż byłoby to równoznaczne ze zrujnowaniem szeregu rodzin, które wyłącznie z tego się utrzymują. Wobec tego postanowiono jedynie uporządkować te sprawy.

Mieszkania, w których wydawane są domowe obiady, będą musiały przestrzegać takich samych przepisów porządkowo-sanitarnych jak i restauracje. Po za tem unormowane będzie cennik obiadów, oraz prowadzona będzie ścisła kontrola żywności, wydawanej przez przedsiębiorstwa te przychodzącym gościom.

W najbliższym czasie ukaże się w tej sprawie specjalne zarządzenie.

## 200 mieszkań w domkach drewnianych oddanych będzie bezdomnym w grudniu

Łódź, 18 listopada.

(i) Budowa domków drewnianych, którą z inicjatywy rządu rozpoczął magistrat, posuwa się szybko naprzód. W bieżącym tygodniu wydział budownictwa podniósł do Banku Gospodarstwa Krajowego dalszą kwotę w wysokości 200,000 złotych na prowadzenie budowy. Obecnie już stawiane są ściany, a w najbliższym czasie, po założeniu dachów rozpocznie się wykończanie domów.

Ogółem w domkach tych będzie 200 mieszkań. Otrzymają je w pierwszym rzędzie bezdomni i eksmitowani, którzy nie są w stanie płacić wysokiego komornego ani odstępnego, a obecnie, wobec nadchodzącej zimy, znaleźli się w tragicznej sytuacji.

Oddanie domków do użytku nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Reflektanci zostaną wezwani do składania ofert poczem specjalna komisja wybierze 200 podań osób najbardziej potrzebujących dachu nad głową.

## Wypadki w czasie pracy

(d) W fabryce braci Rozner przy ulicy Lipowej 59 w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych robotnik Chaim Moszer (Zielona 40). Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

W fabryce Borsztajna przy ulicy Napiórkowskiej 92 ofiarą podobnego wypadku padł robotnik Józef Andrzejak (Nowo-Zarzewska 31). Umieszczono go w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego.

## Występy śłodziejskie

(d) Z mieszkania Marji Maj-Majewskiej przy ulicy Wysokiej 35 skradziono garderobę wartości 1000 złotych.

Z fabryki Edelmanna przy ulicy Południowej 19 skradziono pasy transmisyjne, ogólnej wartości 650 złotych.

Władysławowi Makówe, właścicielowi sklepu kapeluszy przy ulicy Piotrkowskiej 82, z szafki reklamowej, znajdującej się przed sklepem skradziono kilkanaście kapeluszy, wartości około 300 złotych.

Z mieszkania Władysława Gąsiorowskiego przy ulicy Przejazd 66, skradziono garderobę, wartości około 800 złotych.

Sprawców kradzieży nie schwytano.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

## SPLENDID

Wielki i dni...  
...pnych?

Wielkie arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Przepyszna komedia p. t.

## „ON I JEGO SIOSTRA”

Z udziałem  
najśliczszej **Anny Ondry**  
Początek seansów o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 1 zł. do 3.50

Włascicielką  
**Wlasta Burjana**

oraz najznakomitszego niezapomnianego  
komika czeskiego

Passerpartout oraz bilety wolnego wejścia nie ważne aż do odwołania





## Najweselszy kątek

Pani Eleonora pokazuje narzeczonemu swe zdjęcie:

— Jak ci się podoba ta fotografia?...  
— No... — odpowiada niezbyt zachwycony narzeczony. — Wyobrażam sobie, że mogą być gorsze.  
— Muszę ci powiedzieć, że zbyt uprzejmy nie jesteś...  
— Więc dobrze, więc gorszych już sobie nie wyobrażam!

Profesor K. jest już od 80 lat fizykiem. Przed 30. ciału laty obrał sobie jako specjalność akustykę, zwłaszcza przenoszenie głosu na dalsze odległości. Jeszcze w roku 1880 wynalazł on tubę, używaną do dzisiejszego dnia na okrętach.

Przed kilku dniami profesor K. ulepszył swój system. Zwołał na zebranie profesorów oraz studentów, do których zwrócił się z następującymi słowami:

— Udało mi się zwiększyć dosłyszalność głosu ludzkiego do 2 kilometrów. Wobec tego panowie z kliniki chirurgicznej będą mogli wkrótce swobodnie rozmawiać z gmachem uniwersyteckim...

— Hm, hm... — przerywa rektor. — Z punktu widzenia naukowego, panie kolego, pański wynalazek jest naprawdę epokowy, ale... praktycznie nie może on mieć żadnego zastosowania...

— Dlaczego? — dziwi się profesor K.  
— Bo pocóż w takim razie mamy telefon, który przenosi głos na przestrzeni 6 tysięcy kilometrów?...

— Telefon?... — pyta profesor K., rozglądając się po twarzach obecnych. — Cóż to jest?..  
— Ciocia zwraca się do małej Jadzi:

— Chcesz jeszcze ciastko?  
— Nie, dziękuję, ciociu...  
— Cierpisz na brak apetytu?  
— Nie, ciociu, ja cierpię na uprzejmość...

W klubie dwaj panowie siedzą przy stoliku i grają w karty. Za nimi stoi kilku „kibiców”. W pewnej chwili jeden z graczy zwraca się do stojącego za nim kibica:

— Czy zechciałby mnie pan na chwilę zastąpić?..  
— Chętnie... — odpowiada kibic, bierze karty i gracz odchodzi.

Po chwili drugi gracz zwraca się z tą samą prośbą do stojącego za jego plecami kibica.  
Obydwaj zastępcy grają zapalczywie, aż wreszcie jeden z nich zwraca się do przechodzącego lokaja:

— Gdzie są ci panowie, którzy tu grali?..  
— Oni grają sobie w tamtym pokoju... — odpowiada lokaj.

## Karniecik teatralny

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w środę i jutro w czwartek wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach znizowanych ostatnie powtórzenia oiekawego „Śledztwa”.

W sobotę premiera obyczajowej sztuki osnułej na tle stosunków panujących w Rosji współczesnej „Mieszkanie Zojki”. Reżyseruje Z. Ziembicki. W rolach ważniejszych: I. Horecka i J. Woskowska, a dalej: Chojnacka, Kossowska, Łąpińska, Niczewska, Skrzydlowska, Szeltyńska, Tatarkiewicz, Woskowska, Białoszczyńska, Kempa, Modrzeński, Mroziński, Lenk, Węgrzyn, Wianawer i inni.

### TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj i kilka jeszcze dni największy przebieg bieżącego sezonu — kapitalne „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie lełka, pełna dyskretnej pikanterji komedja Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” w reżyserji dyr. K. Borowskiego

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.  
W sobotę, dnia 21-go b. m., o godzinie 8.20 i w niedzielę, dnia 22-go b. m., o godz. 4.20 i o godz. 8.20 wieczorem farsa w 3-ach aktach p. t. „Osobista Sekretarka” Oswalda Interla.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Ostatnie pożegnane przedstawienia operetki „Wiktoria i jej huzar” w piątek o godzinie 8.15 wieczorem i w sobotę o godz. 8.15 wiecz. w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i o 8.15 wiecz.  
Dzisiaj o godz. 8.15 wieczorem dramat w 4-ach aktach p. t. „Łukaszyński”

## Dyżurny aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurnia następujące apteki: Suka K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suka J. Hartmana (Młynarska 1), W. Daniłeckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Ceglana Nr. 32), J. Cymera (Wólczajska 37), Suka F. Wójcickiego (Napórzkowskiego 27).

# POKUSA Grety Garbo

to kreacja jakiej nie stworzyła  
dotąd żadna aktorka

Arcytwór  
genjalnego reżysera  
Cecila B' de Mille'a  
**MADAM  
SZATAN**  
wkrótce  
w Grand-Kinie.

## Informacje dla wszystkich

**Pierwszy Instytut Przeciwrakowy w Polsce — Sytuacja na rynku mieszkaniowym — Zapisujcie się na komisarzy! — Czy będziemy mieli w Polsce jaskinię gry?..**

Przed kilku dniami nastąpiło we Lwowie otwarcie

**pierwszego, polskiego Instytutu Przeciwrakowego,** przeznaczonego do walki z najgroźniejszą chorobą ludzkości-rakiem. Instytut ten powstał z inicjatywy grona lekarzy, którzy od trzech lat czynią energiczne starania w celu powołania do życia tej pożytecznej placówki.

Narazie lwowski Instytut Przeciwrakowy posiada

**20 łóżek dla chorych,**

którzy przybywać będą z całego kraju. W Instytucie lwowskim będą leczone wszystkie rodzaje raka.

Na rynku mieszkaniowym daje się zaobserwować ostatnio charakterystyczne zjawisko, a mianowicie — mieszkania dwu i trzykondygnowe utrzymują się na poziomie dawnych cen podczas gdy większe mieszkania tanieją i mimo to

**brak na nie amatorów.**

Jakkolwiek sprzedający mieszkanie żądają cen minimalnych wydają się one kupującym zawsze zbyt wysokie i z tego względu transakcje rzadko dochodzą do skutku.

Jak wiadomo, wskutek obecnej sytuacji finansowej państwa, powszechny spis ludności mają przeprowadzić komisarze honorowi. Istniała więc obawa, że ilość zgłoszeń będzie niewystarczająca. Jak się jednak okazuje,

**napiływ komisarzy spisowych jest tak wielki,**

że w większości województw zapotrzebowanie jest całkowicie pokryte.

Tylko w niektórych większych ośrodkach miejskich dopływ komisarzy odbywa się w tempie nieco powolniejszym.

Nie należy jednak wątpić, że każdy zrozumie swój obowiązek społeczny i że w obsadzie stanowisk komisarzy spisowych żadnych luk nie będzie.

Sprawa powstania kasydu gry w Otwocku stała się znowu aktualna. Wprawdzie zakłady gry przeżywają na całym świecie ogromny kryzys, jednakże ruletka w pobliżu tak wielkiego miasta, jakim jest stolica, mogłaby liczyć na dochód, który przyspieszyłby realizację urządzenia wodociągów i nowoczesnych bruków w Otwocku.

Jak się dowiadujemy władze

**sprzeciwiają się zasadniczo**

urządzeniu jaskini gry w polskim uzdrowisku.

## Hallo! Tu radjo..!

### POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

ŚRODA, dnia 18-go listopada.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160.

13.15—15.50: Przerwa

15.50—16.20: Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

16.20—16.40: Odczyt z Katowic p. t. „O Karolu Miarcie” — wygł. prof. Wł. Dziegieł

16.40—16.55: Płyty gramofon z W-wy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone

17.10—17.35: Odczyt z Warszawy.

17.35—18.50: Utwory J. Offenbacha w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego Tr. z Warszawy

18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka — wygł. red. Jan Piotrowski

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i kom. Izby Przem. Handl.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy

20.00—20.15: Feljeton o Run-unji, Transm. z Warszawy

20.15—21.00: Koncert muzyki rumuńskiej. Wyk.: Elizabeta Cotrus (fort.), Stefania Millerowa (sopran), Wł. Lewinger (skrzypce), Roman Micewski (fort.), L. Urstein (akomp.) Transm. z Warszawy

21.00—21.45: Słuchowisko z okazji święta rumuńskiego. Tr. z Warszawy.

21.45—22.15: Koncert w programie utwory R. Schumanna Tr. z Warszawy.

22.15—22.30: Dodatek do prasowego dziennika radiowego, kom.: meteorologiczny, polic., oraz wiadomości sportowe Tr. z Warszawy

22.30—22.45: Płyty gramof. z Warszawy.

22.45—24.00: Retransmisje stacji zagranicznych (..Podróż detektorem po Europie”).

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Dayentry*. Koncert symfoniczny z Bournemouth.

18.00. *Berlin*. Koncert skrzypka Jerzego Kulenkampffa.



## Spowiedź artystki...

Wobec publiczności oskarżyła dyrektora o brutalność

(bf) Przed kilku dniami w jednym z teatrów paryskich zdarzyła się niebywała scena.

Oto podczas przedstawienia jedna z artystek pani Eliza Favard, wprost ze sceny zwróciła się do publiczności

zes kargą na swego dyrektora Marcellego Berthelota.

Jak wynika z oświadczenia pokrzywdzonej artystki, dyrektor teatru, w którym pracuje, napastuje ją od pewnego czasu i grozi pozbawieniem pracy, o ile urodziwa aktorka nie spełni jego życzeń. Pani Eliza, nie mogąc w inny sposób zmścić się na dyrektorzce,

postanowiła skompromitować go wobec publiczności

i podczas przedstawienia opowiedziała wszystko zebranym na sali widzom.

Pani Eliza Favard jest uczciwą dziewczyną i utrzymuje z pracy artystycznej staruszkę-matkę.

Odwołanie się artystki do sądu publiczności wywołało na widowni szczerze współczucie oraz niezmiernie wrogi nastrój przeciw brutalnemu dyrektorowi. Bardziej krewcy widzowie

usiłowali wedrzeć się za kuliszy, by doraźnie ukarać Berthelota. Musiano zawezwać policję, która położyła kres awanturze.

Sensacja ta przedostała się oczywiście do prasy, która szeroko omawiała ten niezwykle incydent. Jak donosi prasa paryska Berthelot wystąpił na drodze sądowej przeciwko artystce, domagając się wysokiego odszkodowania za oszczerstwo.

## Nowiny

filmowe i teatralne

(i) Na kongresie akademji sztuki filmowej w Ameryce oznaczony został szereg filmów wytwórnj Paramount. Między innymi za świetną reżyserją i grą aktorską wyróżniono wyświetlany już w Łodzi obraz „Maracco” z Marleną Dietrich oraz „Skippy” z Jackie Cooganem.



## PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. **12-333**  
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”



Dzisiaj początek o godz. 4.30

Ulubieniec wszystkich

Gary Cooper  
i SYLVIA SYDNEY

urocza para kochanków w rewelacyjnym filmie sens. salona.

„Wielkowiejskie Ulice”

Na program: Tyg. dźwięk. Paramountu

HENRY GARAT

w wielkim filmie

„NOCE PARYSKIE”

którego akeja toczy się tam gdzie każdy radby przeżyć wielką przygodę

Montmartre, Montparnasse, Bulwary.

Bois de Boulogne.



# ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

(54)

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Sołenizant oznajmia gościom, że zanim zasiada do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni wyszyczonej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rześcicie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasiło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł katagoryczny rozkaz: „Ręce do góry!... Wszyscy pod ścianę!”

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ściągnął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odradu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalazek przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszowskiego, narzeczonego Jadzi Krzyskówny, stenotypistki w fabryce chemikaliów Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostały zamordowane. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja arestowała Flaszowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjadza z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu.

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczkę list następującej treści: „8-go listopada o 7.15 wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku. Pojeźdź i powedzieć dwa słowa: „Henryk-Katowice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysłać kogokolwiek. To wszystko!”

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posiadają Krzyskównę o uprawianie szpiegostwa.

Po umieszczeniu w szpitalu więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Flaszowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Detektyw wraz z Flaszowskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.

Pewnego dnia Flaszowski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch” Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cmentarnego.

Komisarz Matysiak, detektyw i Flaszowski wybierają się w nocy na cmentarz.

W odludnym domku na cmentarzu znaleźli zwłoki Skowronka.

Czyński dowiaduje się że Blattowa jest w Katowicach i udaje się do niej do hotelu, podczas gdy Flaszowski z polecenia detektywa obserwuje mieszkanie właściciela fabryki torebek, Tulipana.

Po rozmowie z Czyńskim pani Blattowa zamierza wyjechać do Warszawy, lecz w drodze na dworzec wskakują do jej taksówki dwaj mężczyźni, podający się za funkcjonariuszy policji.

Rzeczni funkcjonariusze policji są wysłannikami Blatta. Sprowadzają panią Iłę do pałacu i tam Blatt przyznaje się wobec żony do zamordowania Kamienieckiego.

Blatt chce zabić żonę i siebie w tym celu przywiązuje żonę do krzesła i strzela przeciwnego okna. Trzecia kula ma trafić w serce pani Ili. Dwa strzały już padły.

Ktoś biegł przez podwórze. Pani Ila, że traci przytomność. Zdawało się, że ściany pokoju zsuwają się co chwila, zbliżają się ku sobie i załamują ją, zaduszą, wycisną

jak cytrynę. Próbowwała odetchnąć głęboko, lecz poczuła silne klucie w sercu. Już nie zdawała sobie sprawy z tego, co się dokonało niej działa. Jak błyskawica przemknęła tylko głowę okropną myśl:

— Zaraz padnie trzeci strzał... I trafi prosto w serce...

Otworzyła usta, by jeszcze raz krzyknąć z całych sił, lecz zamiast krzyku z ust jej uleciał słaby, niedostłyszalny szepot:

— Na po-moc...

W przeciwnym oknie było cicho i ciemno. Wszystko zda się czekało w ogromnym napięciu na zapowiedziany trzeci strzał. Ale chwile wlokły się w nieskończoność, wystawiając na piekielną próbę nerwy pani Ili i żaden huk nie przerywał tej martwej ciszy. Nawet na dole ustał już hałas.

A może jej się tylko zdawało, że ktoś stał po podwórzu, może to były tylko przedśmiertne halucynacje?... Całą siłą woli naginała w tym kierunku, by znieść ociążałe powieki. Nie czuła już wiewów, ani klucia w sercu.

Rozpostarła się przed nią puszka i nic...

Ktoś przebiegł przez kuryarz. Każde uderzenie obcasa o podłogę sprawiało wrażenie armatniego huku.

Czyżby to był trzeci strzał?... Czyżby to już była śmierć...

Głowę zwiesiła na bok i siedząc tak z zamkniętymi oczyma wyczuwała słodkie omdlenie, przepływające ciepłym strumieniem po wszystkich członkach. Już nie mogła o niczem myśleć. Twarz stała się biała, niemal sina, ręce i nogi zeszytywały.

Gdy mocna pięść przodownika zapukała do drzwi, pani Ila już nie słyszała. Pukanie powtórzyło się.

— Wyważać drzwi!... Szybko!... — rozkazał przodownik.

Dwaj policjanci ze sztangami zabrali się rażno do roboty. Przodownika zaintrygowano światło w pokoju. Był to jedyny oświetlony pokój w całym pałacu.

Gdy drzwi z hukiem zwały się na ziemię, przodownik ujrzał siedzącą bezwładnie na krześle kobietę, zwróconą twarzą do otwartego okna. Miał wrażenie, że to trup. Na wszelki jednak wypadek rozluźnił szybko sznury i przy pomocy policjantów położył panią Iłę na kanapie.

Dwa chłusty zimnej wody na twarz przywróciły jej oddech.

— A więc żyje... — pomyślał przodownik. — Trzeba teraz pomyśleć o dalszym ratunku....

Zawezwano pogotowie.

Tymczasem komisarz z kilku innymi policjantami zajął się Blattową, który przed oddaniem trzeciego strzału przez okno stracił przytomność i padł na ziemię. Komisarz, obchodząc cały pałac i szukając właściciela, znalazł go nieprzytomnego na podłodze.

Lekarz pogotowia udzielił więc obojgu doraźnej pomocy, stwierdzając tylko ciężkie omdlenie. Do pałacu przybył również wkrótce komisarz Matysiak, który z kolei powiadomił o wszystkim Czyńskiego. Detektyw przyjechał do pałacu natychmiast, choć bardzo był zmęczony prowadzeniem drobiazgowego dochodzenia w sprawie kradzieży papierów z jego pokoju. Kierownik komisariatu, do którego dzwonił Blatt, opowiedział właśnie Matysiakowi w jaki sposób przemysłowiec przyznał się przez telefon do popełnienia zbrodni:

— Była prawdopodobnie godzina pierwsza, gdy dzwurny przodownik zawiadomił mnie, że przed chwilą rozmawiał przez telefon z Blattem, który do niego dzwonił. Blatt miał oświadczyć

podobno, że zamordował Kamienieckiego, a jeśli policja chce się dowiedzieć szczegółów, niech ktoś do niego przyjedzie. Natychmiast zabrałem ze sobą kilku policjantów i przyjechałem tu autem. Na liczne moje pukania i dzwonięcia nikt nie odpowiadał. Trzeba było przejść przez parkan. Gdyśmy się znaleźli na podwórzu, usłyszałem dwa strzały rewolwerowe. Między pierwszym a drugim strzałem odstęp czasu nie wynosił więcej ponad trzy minuty. Zrozumiałem, że w pałacu coś się dzieje, nie mogłem jednak dotrzeć do wnętrza, albowiem wszystkie drzwi były zamknięte. Pukanie i dzwonienie tym razem również nie pomogło. Wszystko to było obliczone na to, aby opóźnić nasze przybycie. Przystąpiłem do wyważenia drzwi wejściowych. Błądziłem po całym pałacu, nie spotykając nigdzie żywej duszy. Dopiero w jednym z pokoi w tamtej części pałacu natknąłem się na leżące na ziemi Blatta. Przy nim leżał rewolwer z dwiema kulami. Skonstatowałem od razu, że Blatt nie jest ranny, domyśliłem się więc, że jest to tylko omdlenie. Gdy nachyliłem się nad nim, poczułem wyraźnie zapach wódki. W tym samym czasie przodownik Chorzyński wykrył w tym pokoju niesamowite rzeczy. Pani Blattowa siedziała nawprost okna przywiązana do krzesła. Na podłodze znaleźliśmy szczerki roztraskanych wazonów. W ścianie nawprost okna tkwiły dwie kule. Zawaliśmy pogotowie, no... reszta już panowie wiedzą...

Czyński słuchał tej historii z zapartym oddechem.

— To poprostu zakrawa na jakąś fantastyczną historię!... I pomyśleć, że przed kilku godzinami rozmawiałem z panią Blattową w hotelu...

— Pan z nią rozmawiał?... — zdziwił się Matysiak. — W jakim celu udał się pan do niej?

— Chciałem wydobyc od niej pewne zeznania, dotyczące jej męża... Pani Blattowa przysięgała na wszystkie świętości, że mąż jej nie zamordował Kamienieckiego. Mówiła to z tak wielkim przekonaniem, że nie mogłem jej nie wierzyć... A przytem nienawiedziła swego męża... Ze słów jej wnioskowałem, że nigdy do niego nie wróci...

— Skądże więc wzięła się w tym pałacu?...

— To dla mnie właśnie zagadka... — odparł Czyński.

— W jakim hotelu mieszkała?... — zapytał Matysiak.

Detektyw wymienił nazwę. Matysiak podszedł do telefonu i połączył się z portierem.

Okazało się, że Blattowa była zameldowana w hotelu jeszcze jako pani Szarkiewiczowa i dziś wieczorem uregulowała rachunek, mówiąc, że wyjeżdża do Warszawy.

Zeznanie portjera znowu wprawiło w zakłopotanie władzę policyjną. Więc jechała do Warszawy i znalazła się w pałacu swego męża?... Jak to sobie wytłumaczyć?...

— Ale narazie nie można było wyjaśnić tych tajemnic, albowiem zarówno Blatt jak i jego małżonka byli jeszcze nawpółprzytomni i nie mogli odpowiadać na żadne pytania.

Zabrano ich do szpitala, a przed pałacem ustawiono posterunek policyjny.

Zegar miejski wybił już trzecią godzinę w nocy, gdy Czyński z Matysiakiem wracali ze szpitala.

— Byłem już na tropie zbrodniarza — oświadczył detektyw — lecz znowu wytracono mi broń z ręki...

— Mianowicie?...

— Gdy wróciłem przed dwjema godzinami do domu, skonstatowałem kradzież w mym pokoju.

— W hotelu?...

— Tak jest...

— Co panu skradziono?...

— Bardzo ważne dokumenty... Te właśnie, których szukaliśmy dziś wieczorem u Tulipana.

— Z pieczątką Kamienieckiego?...

— Tak jest...

— Skąd pan je miał?...

— Otrzymałem je dziś zrana od Skowronka... Syna ogrodnika cmentarnego. On właśnie podał mi adres Tulipana...

— I nie wie pan kto dokonał tej kradzieży?...

— Nie wiem kogo podejrzewać... Włamania dokonano w tak tajemniczych okolicznościach, że poprostu wlo sy deba stała... Nikt nic nie widział. Nikt nie wchodził, nikt nie wychodził... A papierów niema i szuflada otwarta... Ale jedna rzecz mnie zastanawia... Nic wyrwano ani jednego zamka. Ani przy drzwiach, ani przy szufladzie...

— W jaki sposób więc otworzono drzwi i szufladę?...

— Drzwi — wytrychem... Szufladę sprytnie podrobionym kluczykiem... W jaki sposób jednak złoczyńcom udało się dopasować w tak szybkim czasie kluczyki i wytrychy — to dla mnie pozostanie zagadką...

— Pan pozwoli, że i ja zajmę się tą sprawą...

— Proszę bardzo... Zechce pan do mnie teraz wstąpić?...

— Mimo późnej pory będę musiał to uczynić z obowiązku...

Udał się do hotelu. Matysiak przeprowadził skrupulatne dochodzenie, które trwało aż do świtu, ale rezultat równał się zeru. Nikt nie mógł wytłumaczyć, w jaki sposób złodzieje dostali się do pokoju detektywa.

O godzinie szóstej Matysiak pożegnał detektywa i udał się do domu na spoczynek.

## Rozdział czterdziesty piąty

### Blatt opowiada...

Następnego dnia przy łóżku Blatta zebrał się przedstawiciele władz sądowniczych.

Do szpitala przybył Matysiak, sędzia śledczy, prokurator oraz Czyński. Blatt leżał w oddzielnym pokoju. W ciągu tej nocy nastąpiła w jego twarzy kolosalna zmiana.

Szczególnie oczy znacznie się powiększyły, nabierając jakiegoś dziwnego blasku.

Opinia lekarza szpitalnego brzmiała następująco:

— Stan omdlenia minął. Serce osłabione. Zaburzenia na tle psychicznym. W

każdym razie choremu nie grozi niebezpieczeństwo.

Wobec takiej opinii przystąpiono do badania śledczego. Przedstawiciele władzy usiedli na krzesłach, stojących przy łóżku, a Matysiak mając po prawej stronie protokulanta, zadawał pytania.

Czyński usiadł nieco dalej od łóżka przebijając w tym pokoju w charakterze biernego słuchacza.

— No, jakże się pan czuje, panie prezesie? — padło pierwsze pytania komisarza, który uściśnął choremu rękę na przywitaniu.

(Dalszy ciąg jutro).





# C. i K. FELDMARZALEK

(Falszowy Marszałek)

Ucieszne miłostki austriackich szwejków. Dramat pełen szczerego humoru i ciekłej satyry. W rolach głównych słynny czeski komik **VLASTA BURIAN** oraz znany pisarz i satyryk **RODA RODA**.  
 Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.  
 Sala ogrzewana. — Wentylacja nowoczesna — Ceny popularne.



**DZWIĘKOWE**  
**GRAND KINO**  
 Dźwiękowy  
**Dziś i dni następnych!**  
 Niewysłownym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką zmusza nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego.  
**MAURICE CHEVALIER**  
 poraz pierwszy w bieżącym sezonie w Łodzi w swej najnowszej kreacji reżyserja Lubicza w filmie p. t.  
**„WESOŁY PORUCZNIK“**

Pocz. o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc normalne. Passepartout i bilety ulgowe bezwzgl. nieważne aż do odwołania.



**Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**GRAND KINO**  
**Dziś i dni nast.**  
**Początek o 8.45**  
**CHARLIE CHAPLIN**  
 w swej kreacji  
**„Światła wielkiego miasta“**  
 Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

**Dźwiękowe kino**  
**MIMOZA**  
 Killińskiego 178.  
**DZIŚ NIEZWYKŁA EGZOTYCZNA PREMIER.!**

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 listopada 1931 r. włącznie:  
**Krew na Pustyni**  
 Tajemnica krwawej plamy na piaskach pustyni. — Zdradziecki napad Kabyłów. — Tra-  
 giczne nieporozumienie — Miłość tancerki kabaretowej z Bel Abbas. — Krew za  
 krew! — Dramat miłosny dwojga przyjaciół i jednej kobiety — W dżunglach piekiel-  
 nej wyspy. — Romans pod skwarnym niebem Sahary — Zbrodnia, której nie było.  
 W rolach głównych: **JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN, RALPH GRAVES.**  
 Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2  
 Ostatni seans o godz. 9.15 **Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.**  
 Następnym program: **„KRÓL BULWARÓW“**. W roli głównej: **GEORGES MILTON**

**Doktor**  
**Klinger**  
 SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH,  
 SKORYNYCH I WŁOSÓW.  
 (PORADY SEKSUALNE).  
**Andrzeja 2.** Tel. 132-28  
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8  
 w niedziele i święta od 10-12  
 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

**DR. MED.**  
**H. HAMMER**  
 AKUSZER - GINEKOLOG  
 Piłsudskiego 38. Telefon 128-39.  
 przyjmuje od 3-5 po poł.

**Dr. Juliusz KAHANE**  
 choroby wewnętrzne—spec. serca.  
 Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27,  
 przyjmuje od 5-7.

**Chorzy na rupfury i różne kaleciwa!!!**  
  
**RUPTURY**, jakoteż kaleciwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Rupfury stały się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.  
 Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzacieźsze rupfury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrawienie kregostupa, przeciw tworzeniu się garbów i grzylcy kości, lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących—stóp wkłady ortopedyczne. Satuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.  
**Spec. I. RAPAPORT**  
 ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.  
**UWAGA:** Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.  
**PODZIĘKOWANIE.**  
 Ta droga wyrażam moje najserdeczniejsze podziękowanie wielkiemu specjalistce W. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10 (front parter) za umieszczenie mi przepukliny, na którą cierpiełam przez wiele lat. Groziło mi uwłaznienie się przepukliny, dziś jednak czuję się zabezpieczoną przed tem niebezpieczeństwem i w dowód mej głębokiej wdzięczności wyrażam moje publiczne podziękowanie.  
 (—) K. DRELICH,  
 ul. Napiórkowakiego 88.

**Dr. med.**  
**Łapunowski**  
**Piotrkowska 70**  
 Tel. 181-83  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.  
 Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.  
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 5 do 8.30 w. w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

**Dr. med.**  
**STARKER**  
 spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów  
**Bródwiejska 12**  
 (dawn. Cegielniana 25)  
 Telefon 126-87.  
 od godz. 9-11 i od 4-8, w niedziele i święta 10-1.  
 Dla niezamożnych ceny leczenia.

**DR. MED.**  
**H. Gutzstadt**  
 Akuszer - Ginekolog  
 Zachodnia 62 (Śródmiejska 14)  
 tel. 129-82  
 przyjmuje od 9-10 i od 5-7-ej.

**Dr.**  
**R. Zalcwasser**  
 chirurg powrócił  
 mieszka obecnie  
**19 Cegielniana 19**  
 (dawn. Cegielniana 55)  
 tel. 125-17 tel. 125-17  
 przyjmuje od 4-7 po poł.

**Dr. med.**  
**HELLER**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 NAWROT 2, tel. 179-89.  
 przyjmuje do 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedz. od 11-2 po poł.  
 Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

**Dr. med.**  
**H. Lubicz**  
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.  
**Cegielniana No 7**  
 według starej numeracji Cegielniana 43  
 telefon 141-32  
 Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**DR. MED.**  
**Jerzy Sudya**  
 Choroby kobiece i skuszerja  
**ZIELONA 30, TEL. 115-27.**  
 Przyjmuje od 3 - 7-ej.

**DOKTOR**  
**H. Wołkowyski**  
**Cegielniana No 4,**  
 telefon 216-90.  
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.  
 Przyjmuje od 8-2 przed p. i od 5-9. w niedziele i święta od 9-11. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Med.**  
**L. NITECKI**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych  
**NAWROT 32.** TEL. 213-18  
 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med.**  
**Niewiażski**  
 Andrzeja 5. tel. 159-40.  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Elektroterapia, diatermia.  
 Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**LECZNICA**  
 LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY  
**PRZY GÓRNYM RYNKU**  
 Piotrkowska 294, tel. 122-89.  
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)  
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapile świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, krwi, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.  
 Porada 4 złote.  
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
 Lekarzy - specjalistów  
**ZAWADZKA 1.**  
 czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
 Od 11-12-3 przyjmuje kobieta-lekarka w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKORYNYCH.  
**Porada 3 zł.**

**Dr. med.**  
**REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie diatermia. Elektroterapia.  
**Południowa 28, tel. 201-98**  
 Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele od 9-11 pp.  
 Dla niezamożnych ceny leczenia.

**Dr. med.**  
**J. Herszfinkie**  
**CHOROBY DZIECI**  
 przeprowadził się na ulicę **Zieloną 8a**  
 Telefon 111-87

**KAPELUSZE DAMS KIE**  
 najnowszych modeli  
 poleca  
**Salon MÓD**  
 9 ZAWADZKA 9  
 we ście p. bramę 9

**Pończochy jedwabne**  
 i inne,  
 przyjmuje do reperatur,  
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.  
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

**BEZROBOTNI CZYTAJĄ RANO „REPUBLIKĘ“**  
 1) ponieważ jest to najtańsze poranné pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy  
 2) ponieważ w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ „Republika“ zamieszcza nieomal codziennie ogłoszenia

**Rozmaite**  
**STENOGRAFIJ** udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

**UBIORY** męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście I piętro.  
**JEDEN** lub dwa umeblowane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zarzą do oddania, Gdańska 43, m. 10.

**POZNAŃ** udziela pożyczki na hipotekę od 2.000 do 30.000 zł na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna. Piotrkowska 17, II p. front.

**POSZUKUJE** się od zaraz chłopców od lat 13-15 do rozsprzedawania czasopism na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia od godz. 4-5 po południu ul. Piotrkowska Nr. 108, druga lewa oficyna, I-sze piętro.  
**BIZUTERJE**, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa“, Piotrkowska 123, w podwórzu.  
**OKAZYJNIE** sprzedam otomanę i krzesła u tapicera, Główna 11.  
**NA WYPŁATE!** Damskie elektroniczne, swetry wełniane, kurtki, towaru franki. Kuliszki, Rubaszkin.

**OLLA GUM..!**  
 Wasze zdrowie, Szezęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala tany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuję na Wasze zaufanie.  
**TYLKO „OLLA“**

**TKACZKI**  
 zdolne poszukiwane. Zgłoszenia natychmiast ze świadectwami. Juliusza 8, m. 8, godzina 10-11 rano

**LAKIERNIK SAMOCHODOWY**  
 na roboty dużo i rzecze poszukuje posady oraz przyjmuje na miesiąc wszelkie roboty w zakres lakiernictwa wchodzące i szyldowe. Zgłoszenia: Koziny, Gazowa 7, parter.

**Place budowlane**  
 różnej wielkości, przy projektowanym przez magistrat gmachu szkolnym tanio na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania, ul. Ekierta 7, poprzecznicą ul. Sierakowskiego.

**Dr. med.**  
**Haltrecht**  
 Chor. skórne weneryczne  
 Telefon 245-21.  
**Piotrkowska 10**  
 Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1.

**Dr.**  
**W. Balicka**  
 ul. Piotrkowska 300  
 Nr. tel. 194-03.  
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie Kobiety i dzieci od 3 i od 7 do 8.

**Lekarz - dentysta**  
**B. NUSBAUMOWA**  
**Piotrkowska 51**  
 tel. 121-23  
 Godziny przyjęć od 4-7 wiecz.

**Pokój nieumeblowany**, duży z alkowa do wynajęcia od 1 gruda 1931 r. w ełże niekierujące **Gdańska 42, m. 3.**





## Wspaniała impreza bokseńska czeka w nadchodzącą niedzielę zwolenników pięściarzy

Zwolenników pięściarstwa czeka w nadchodzącą niedzielę nie lada sensacja. Po szeregu niefekownych imprez w tej gałęzi sportu będziemy wreszcie mieli sposobność oglądania silnej reprezentacji bokseńskiej stolicy, która przed niedawnym czasem pokonała drużynę Śląską w stosunku 10:6.

Okręgi łódzki i warszawski należą dziś do najsilniejszych w Polsce i nie dziwnego że niedzielny mecz uważać należy niejako za eliminację przed czekającym nas spotkaniem ze Szwecją. Oba okręgi zapowiadają występ w najsilniejszych reprezentacjach na jakże stać ich w obecnej chwili.

Szczególnie Warszawski Związek Bokseński przygotowuje się nader skrupulatnie do tego spotkania czego najlepszym dowodem, że do reprezentacji wstawieni zostali faktycznie najlepsi w obecnej chwili pięściarze stołeczni.

Zestawienie par na to sensacyjne spotkanie przedstawiać się będzie następująco:

**Pasturczak — Pięstrzyński, Kazim'erski — Kustos, Anders — Cyran, Birencwałaj — Klimczak, Karpiński, Garncarek, Garbarz — Chmielewski, Wurm — (Stahl I) — Mizerski** wreszcie w wadze ciężkiej Warszawa prawdopodobnie wystąpi z finem, który za przeciwnika będzie miał Konarzewskiego.

Omawiając szanse obu zespołów należy stwierdzić, że Łódź ma wiele danych na zwycięstwo i jest poważnym faworytem tego spotkania. Pewne punkty ma Łódź w wadze półśredniej, średniej i ciężkiej, w których to wagach wygrała w barwach Łodzi Garncarek, Chmielewski i Konarzewski, znajdujący się obecnie w doskonałej formie.

Z drugiej strony warto zaznaczyć, że Warszawa ma „murowane” punkty w wadze koguciej i półciężkiej.

Pozostałe natomiast walki stoją pod wielkim znakiem zapytania.

I tak nie jest pewny rezultat spotkania w wadze muszej gdzie przeciwnikiem Pięstrzyńskiego będzie Pasturczak, wykazujący pono w ostatnich czasach znakomitą formę.

Świetna forma Andersa każe również przypuszczać, że Cyran będzie miał z nim b. ciężką przeprawę.

Duże zaciekawienie budzi również spotkanie Birencwałaja z Klimczakiem, gdyż wyniku tej walki nie da się również przewidywać.

Jak widać z powyższego mecz zapo-

wiada się pierwszorzędnie. Jeśli do tego dodać, że dochód z tej imprezy przeznaczony zostaje na zasilenie funduszu Grodzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, to nie dziwnego, że organizatorzy liczą się z tym, że sala Filharmonii nie będzie w stanie pomieścić wszystkich chętnych urznięcia tego spotkania.

Z jednej bowiem strony mamy okazję zobaczenia pierwszorzędnego meczu bokseńskiego, z drugiej — doniosły cel

tej imprezy powoduje, że każdy pragnie przyczynić się do jej powodzenia.

Warto zaznaczyć, że na zawodach tych reprezentant Łodzi w wadze lekkiej Klimczak obchodzić będzie jubileusz 50 walki, to też niewątpliwie dołoży on dużych starań, by wyjść z niej zwycięsko i utworzyć sobie drogę do reprezentacji Polski.

Pozostała ilość kart wstępu nabyć można w drogerji A. Dietla ul. Piotrkowska 157.

## Cracovia — Ł. K. S.

### najważniejszym spotkaniem ligowym nadchodzącej niedzieli

Nadchodząca przedostatnia niedziela przyniesie trzy spotkania o punkty, z których na czoło wybijają się mecz ŁKS-u z Cracovią w Krakowie.

Dla drużyny łódzkiej spotkanie to ma dlatego poważne znaczenie, ponieważ zespół łódzki ubiega się o piąte miejsce w ostatecznej tabelce ligowej.

Zaszczyt ten może przypaść w udziale ŁKS-owi tylko w tym wypadku jeśli pokona Cracovię lub uzyska z drużyną tą remis.

Ponieważ i Cracovia nie ma zamiaru zadowolnić się dotychczasowym dorobkiem punktowym w tegorocznych grach ligowych nie więc dziwnego, że mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie przyniesie niezwykle zaciętą walkę.

Faworytem spotkania jest ŁKS, mimo iż mecz ten odbędzie się na boisku Cracovii.

Nie wolno bowiem zapomnieć, że drużyna czerwonych od dłuższego czasu kroczy po linii samych zwycięstw,

wykazując w ostatnich czasach rewelacyjną formę.

Dość poważne znaczenie posiada również spotkanie Pogoni z Polonią. Po goń jest w obecnej chwili najpoważniejszym kandydatem do tytułu wicemistrza Ligi, to też spodziewać się należy że dołoży ona dużo starań, by na Polonię uzyskać dwa punkty.

Mamy wrażenie, że nie przyjdzie to zespołowi lwowskiemu zbyt łatwo i dla tego mecz lwowski zapowiada się również bardzo ciekawie.

Trzeci mecz rozegrany zostanie w niedzielę w Warszawie między Legią a Warszawianką. Warszawianka pozbyła się już niebezpieczeństwa spadku do niższej klasy i mecz z Legią jest dla niej zwykłą formalnością.

Zgola odmienne musi jednak traktować to spotkanie Legia, która jest również bardzo poważnym kandydatem do tytułu wicemistrza i dlatego dołoży ona niewątpliwie dużo starań, by zdobyć na Warszawiankę dwa punkty.

## Sztekker tworzy Słowiański Związek Atletyczny

Jak się dowiadujemy, najznakomitszy polski zapaśnik zawodowy, Teodor Sztekker, wycofuje się z Międzynarodowego Związku Atletycznego z siedzibą w Berlinie wskutek zbyt niemieckich orientacji tej organizacji, która zresztą nie obejmuje całego szeregu państw, a przede wszystkim Francji, państw skandynawskich i słowiańskich. Istnieje dą-

żenie do zorganizowania ogólnosłowiańskiego związku atletycznego z siedzibą w Warszawie lub w Pradze, tembardziej że w Czechosłowacji istnieje już czeski zw. atletyczny.

Jednocześnie dowiadujemy się, że znakomici zapaśnicy, jak Jaago, Huhtanen i Westergard mają zamiar utworzyć związek bałtycki.

### Wieczór towarzyski w Klubie Turystów.

Zreorganizowana sekcja piłkarska Kl. Turystów urządziła ubiegłej soboty w lokalu własnym wieczór towarzyski, który zgromadził obok licznych obecnie członków sekcji także wielu dawnych piłkarzy tego klubu, którzy od szeregu lat nie uprawiają już czynnie piłki nożnej.

Po przemówieniach prezesa klubu, dyr. Richtera, mgr. Kallenbacha oraz inż. Lichtenszteina zebrani w niezwykle miłym i serdecznym nastroju zastanawiali się nad sposobami mającymi na celu doprowadzenie sekcji piłkarskiej do dawnego poziomu.

### Trzydniowe zawody strzeleckie w Łodzi.

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek organizuje WKS zespołowe zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią zarządu tego klubu.

Nagroda stanie się własnością tego klubu, który zajmie w zawodach pierwsze miejsce trzy lata z rzędu lub pięciokrotnie w ogóle.

Program zawodów strzeleckich W. K. S. o nagrodę przechodnią przewidyuje strzelanie z broni krótkiej i długiej, wojskowej i małokalibrowej. Każdy zespół strzelecki składa się z czterech zawodników.

### Kto prowadzi

w rekordzie bramek ligowych

W rekordzie bramek prowadzą nadal Herbstreich i Kisieliński II (po 23 bramki) przed Kozakiem (20), Kniolą (19), Szerkiem II 16 br. Banaszkiwiczem 15, Smoczkiem, Nawrotem i Maurerem (po 14), Peterkiem i Przeździeckim (po 13).

### Kurjer bokseński

Zawody Warszawa — Poznań projektowane są na 20 grudnia w Warszawie.

Warta przyjeżdża na 2 grudnia do Kopenhagi, gdzie zmierzy się z drużyną klubu IK 99.

Mecz Warszawa — Wrocław odbędzie się 3 stycznia, a 2 stycznia Wrocław walczy na Śląsku.

Bokserzy Makkabi walczą w Częstochowie 5 grudnia.

Polski Zw. Bokseński projektuje mecz z Anglią w Łodzi, z Austrią w Wiedniu i z Czechami w Pradze.

Garnera walczy 15 grudnia w Berlinie.

Wieczorek i Wocka wyjeżdżają 17 b. m. do Finlandji.

### Zimowe kursy pływackie.

Z końcem bieżącego miesiąca przystępuje Ośrodek W. F. do organizowania kilku kursów pływackich w basenie zgierskim. Między innymi utworzony zostanie również kurs pływacki dla sekcji pływackiej ŁKS-u.

Warto zaznaczyć, że ubiegłej niedzieli zakończony został w Zgierzu kurs pływacki dla instruktoresk, przyczem na 18 kandydatek kurs skończyło z wynikiem dodatnim 16.

### Bilans kobiecej lekkoatletyki

Bilans kobiecej lekkoatletyki na rok 1931 przedstawia się następująco:

100 metr. Walaszczukówna, Thorm, Dittrichson po 12 sek.

200 metr. Halstedt i Dolinger po 25,2

800 metr. Dolinger 2:16,8, Walasiewiczówna 2:18,3.

80 metr. płotki Clark 11,2, Green, Dittrichson i Webb po 12 sek.

Skok w dal: Grieme 591, Cornell 577, Walasiewiczówna 572.

Skok wzwyż: Notte — 158, Schjalla — 157.

Kula: Houblein 13,70.

Dysk: Dittrichson 42,67, Mollenhauer 39,61, Leonhard 39,07.

Oszczep: Braumiller 42,28, Schuman 40,93, Dittrichson 40,66.

Jak widać poraż pierwszy od szeregu lat na liście światowej nie figuruje nazwisko Konopackiej, która uzyskuje ostatnio coraz słabsze wyniki.

6000 dolarów na Makkabiadę

W sobotę i w niedzielę obradował w Warszawie zjazd Weltverband Makkabi przy udziale delegatów niemal ze wszystkich okręgów. Najliczniej reprezentowana była Łódź.

Zebrani postanowili wysłać na Makkabiadę do Palestyny tylko takich zawodników, którzy będą mieli jakiegokolwiek szanse zajęcia dobrego miejsca.

Koszty wyjazdu wynosić będą około 6 tysięcy dolarów, którą to sumę postanowiono zebrać z różnych imprez sportowych.

Tajemniczy tytuł

# MARADU

nosi jeden z najlepszych i najwięcej emocjonujących filmów sezonu.



## Ostatnia minuta.

### Oryginalny protest

hotelarzy praskich przeciwko budowie nowych hoteli

Praga, 18 listopada.

(t) Nad praskimi hotelami i kawiarniami powiewały w ciągu dnia wczorajszego czarne chorągwie żałobne. Przed siebie hotelowi i kawiarniani chcieli w ten sposób dać wyraz protestowi przeciwko praktykom władz, które zezwalają na otwieranie w mieście nowych hoteli i nowych zakładów, nie bacząc na to, że hotelarstwo i przemysł gastronomiczny w całej Pradze przeżywa obecnie ciężki kryzys.

### Dwaj adwokaci

budapeszteńscy popełnili defraudacje

Budapeszt, 18 listopada.

(t) Prokurator budapeszteński wydał nakaz aresztowania adwokata Nagy-Ivany, liczącego 51 lat. Adwokat ten zdefraudował sumę 11,273 pöngé, poczem ułotnił się. Jednocześnie rozesłano listy gończe za drugim adwokatem, 39-letnim Bela Fazekas, który zdefraudował 20.000 pöngé. Sprzeniewierzenia adwokatów wywołały w miejscowym społeczeństwie wielkie wrażenie.

### Czeska kasa

oszczędnościowa w Wiedniu zamknięta

Wiedeń, 18 listopada.

(t) W dniu wczorajszym na skutek doniesień licznych wkladców została zamknięta czeska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w Wiedniu t. zw. „Słowenska Zložna“. Dzieje tej kasy zagnały się już tragedją, bowiem przed dwoma tygodniami jej dyrektor Vratny, będący znanym działaczem wśród kolonii czeskiej w Wiedniu, odebrał sobie życie. Jak się okazało, Vratny zdefraudował 27.000 szyl'ngów i właśnie wskutek tego kasa zmuszona była zawiesić wypłaty.

### Sentowne małżeństwo w Londynie



Mistrz angielski w grze w tenisa Bunny Austin poślubił w tych dniach młodszą siostrę słynnej tenisistki Phyllis Konstam. Na zdjęciu — młoda para, opuszczająca kościół po ceremonjach ślubnych.

### Witanie cesarza japońskiego



Przed kilku dniami cesarz japoński wizytował centralę policyjną w Tokio. Powitanie cesarza przez policję odbyło się w sposób uwidoczniiony na fotografii. W tem położeniu policjanci pozostawali przez trzy minuty, wyrażając tem hold dla swego monarchy.

### Wylew Tamizy pod Londynem



Wraz z wylewem rzeki, na ulicach zalanych wodą pojawiły się łabędzie, które ludność karmi z okien i balkonów swych mieszkań.

### Miejsce krwawych walk na Wschodzie



Na brzegu rzeki Nonni rozegrała się w tych dniach krwawa batalja pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi. Na ilustracji naszej widzimy forpocztę japońską na brzegu rzeki.

**Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa — śpiesz do spisu powszechnego ludności!**

### Pomnik legionistów na obczyźnie



Ostatnio odbyła się na czeskim Śląsku c. eszyskim uroczystość odsłonięcia pomnika 5 poległych legionistów polskich, w której wzięli udział przedstawiciele konsulatów R. P. oraz delegat min. robót publicznych. Zdjęcie nasze przedstawia pomnik wzniesiony na cmentarzu w Jablonkowie na czeskim Śląsku cieszyńskim.

### Wyprawa przeciwko bandytom korsykańskim



Rząd francuski, pragnąc wytepić bandytyzm, szerzący się na Korsyce, wysłał ekspedycję wojskową w sile 1400 żołnierzy, wyekwipowanych w karabiny maszynowe, artylerię, bomby gazowe, samoloty i t. d.

### Wojna z bandytami na Korsyce trwa

Ajaccio, 18 listopada.

Akcja oczyszczania Korsyki od plagi bandytyzmu zatacza coraz szersze kręgi. Liczba aresztowanych przekroczyła już 100 osób.

Gen. Fournier oświadczył, iż jest bardzo zadowolony z uzyskanych dotychczas rezultatów, gdyż żandarmerja zajęła bez żadnych strat już 4 wsie, które dotychczas opanowane były przez bandytów.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28. BEDZIN, Biuro: dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4. ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowski; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom mż. Pętkowskiego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złoty nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; WIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3. WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45. TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11, tel. 168.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148**

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redakcja odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.